

## 9 czerwca 2015. Komentarz ojca Jacka Salija

(2 Kor 1,18-22) Bóg mi świadkiem, że w tym, co do was mówię, nie ma równocześnie tak i nie. Syn Boży, Chrystus Jezus, Ten, którego głosiłem wam ja i Sylwan, i Tymoteusz, nie był tak i nie, lecz dokonało się w Nim tak. Albowiem ile tylko obietnic Bożych, w Nim wszystkie są tak. Dlatego też przez Niego wypowiada się nasze Amen Bogu na chwałę. Tym zaś, który umacnia nas wspólnie z wami w Chrystusie, i który nas namaścił, jest Bóg. On też wycisnął na nas pieczęć i zostawił zadatek Ducha w sercach naszych.

(2 Kor 1,18-22)

Bóg mi świadkiem, że w tym, co do was mówię, nie ma równocześnie tak i nie. Syn Boży, Chrystus Jezus, Ten, którego głosiłem wam ja i Sylwan, i Tymoteusz, nie był tak i nie, lecz dokonało się w Nim tak. Albowiem ile tylko obietnic Bożych, w Nim wszystkie są tak. Dlatego też przez Niego wypowiada się nasze Amen Bogu na chwałę. Tym zaś, który umacnia nas wspólnie z wami w Chrystusie, i który nas namaścił, jest Bóg. On też wycisnął na nas pieczęć i zostawił zadatek Ducha w sercach naszych.

(Ps 119,129-133.135)

REFREN: Okaż swym sługom pogodne oblicze.

Twoje napomnienia są przedziwne,  
dlatego przestrzega ich moja dusza.  
Poznanie Twoich słów oświeca  
i naucza niedoświadczonych.

Zaczerpnę powietrza otwartymi ustami,  
bo pragnę Twoich przykazań.  
Zwróć się do mnie i zmiłuj się nade mną,  
tak jak czynisz z miłującymi Tve imię.

Umocnij moje kroki Twoim słowem,  
niech nie panuje we mnie żadna niegodziwość.  
Okaz Twemu słudze światło swego oblicza  
i naucz mnie Twoich ustaw.

(Mt 5,16)

Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego.

(Mt 5,13-16)

Wy jesteście solą dla ziemi. Lecz jeśli sól utraci swój smak, czymże ją posolić? Na nic się już nie przyda, chyba na wyrzucenie i podeptanie przez ludzi. Wy jesteście światłem świata. Nie może się ukryć miasto położone na górze. Nie zapala się też światła i nie stawia pod korcem, ale na świeczniku, aby świeciło wszystkim, którzy są w domu. Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli wasze dobre uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie.

## Komentarz

Te słowa: "wy jesteście solą ziemi" Pan Jezus wypowiedział bezpośrednio po ośmiu błogosławieństwach. Zatem "wy" znaczy w tym zdaniu: "którzy staracie się żyć w duchu ośmiu błogosławieństw". Sól chroni pokarm przed zepsuciem oraz dodaje mu smaku. "Wy jesteście solą ziemi" znaczy więc: jeśli staracie się kierować duchem ośmiu błogosławieństw, przyczyniacie się w ten sposób do zachowania ziemi przed moralnym rozkładem, ale pomagacie też swoim bliźnim do rozpoznawania prawdziwego smaku bycia człowiekiem.

Bogu dziękować, Kościół współczesny całkiem nieźle spełnia tę swoją funkcję bycia solą ziemi. W czasach szalejącego agnostycyzmu, kiedy wręcz do dobrego tonu należy deklaratowanie swojego "nie wiem" na pytanie, "po co żyjemy", a nawet na pytanie, czy Bóg istnieje?" - Kościół z całą jasnością wyznaje, że Bóg jest miłością i że człowiek pojawił się na tej ziemi jako ktoś szczególnie umiłowany przez Boga oraz że naszym przeznaczeniem jest życie wieczne. W czasach zwątpienia w najbardziej fundamentalne zasady moralne, Kościół z całą jednoznacznością przypomina, że nie wolno zabijać ani poczętych dzieci, ani ludzi choćby najgłębiej upośledzonych, ani ludzi umierających. Wobec współczesnej mentalności permissywnej Kościół daje świadectwo, że małżeństwo winno trwać aż do śmierci, a swoją seksualność winniśmy podporządkowywać naszej ludzkiej godności oraz autentycznej miłości. W ten właśnie sposób Kościół spełnia swoje zadanie bycia solą ziemi.

Owszem, nieraz za to swoje świadectwo Kościół bywa oskarżany o zacofanie, fanatyzm, intrygi polityczne, hipokryzję i różne inne niegodziwości. Pan Jezus też był oskarżany o różne zbrodnie, a w końcu został ukrzyżowany. Ale przecież to świadectwo dawane przez Kościół prawdzie i dobru realnie przyczynia się do uratowania naszego świata przed ostatecznym pogrążeniem się w moralnym chaosie. A do różnych konkretnych ludzi to świadectwo Kościoła po prostu dociera i ich przemienia.

Gdyby Kościół tego świadectwa nie składał, gdyby z lęku przed przykrościami i prześladowaniami przestał być świadkiem prawdy i przykazań Bożych, zostałby po prostu podeptany przez ludzi. Wystarczy sobie przypomnieć te nieszczęsne grupy chrześcijan, które zdecydowały się na aktywną współpracę z

hitlerowcami czy z komunistami. Sami hitlerowcy i komuniści ich lekceważyli i nimi gardzili. Po prostu wyczuwali, że ludzie ci przestali być solą ziemi.

o. Jacek Salij